

Ks. Józef GRZYWACZEWSKI
(Paris, Séminaire Polonais)

WPŁYWY MONASTYCZNE W ŻYCIU RODZINNYM W GALII W IV-VI WIEKU*

Wiadomo, że wraz z dojściem Konstantyna do władzy kończy się okres wielkich prześladowań, przypadki męczeństwa stają się rzadkie, jednocześnie liczba chrześcijan się powiększa. W tym kontekście pojawia się nowy model świętości; ten, który realizowany jest w życiu pustelniczym, a potem monastycznym. Pojawia się on najpierw na Wschodzie: w Egipcie, w Syrii, w Palestynie, po czym przechodzi na Zachód, propagowany przez książki, jak *żywot św. Antoniego* napisany przez Atanazego¹, *Żywoty mnichów św. Hieronima*², *Żywoty Ojców Jurajskich* nieznanego autora³, relacje historyków, jak Sokrates⁴, Sozomen⁵, Ewagriusz⁶ i Teodoret⁷, czy opowieści tych, którzy osobiście zetknęli się z monastycyzmem wschodnim, jak to widzimy w *Dialogach* Sulpicjusza Sewera⁸, czy w pismach Jana Kasjana⁹.

* Referat wygłoszony w Łodzi na Spotkaniu Sekcji Patrystycznej w dniu 22 IX 2007 roku.

¹ Por. Athanasius Alexandrinus, *Vita S. Anthonii*, ed. G.J.M. Bartelink, SCh 400, Paris 1994, tłum. Z. Brzozowska: *Św. Atanazy Aleksandryjski, Żywot świętego Antoniego*, Warszawa 1987.

² Por. Hieronymus, *Vita Pauli, Hilarionis et Malchi monachorum*, PL 23, 17-60, tłum. B. Degórski, ŻM 10, Kraków–Tyniec 1995.

³ Por. *Vitae Patrum Jurensium*, ed. F. Martine, SCh 142, Paris 1968, tłum. pod kier. J. Wojtczaka, ŻM 1, Kraków–Tyniec 1993.

⁴ Por. Socrates Scholasticus, HE I 13 i 21; IV 23; VI 9; VII 14, hrsg. G. Hansen – M. Sirinjan, GCS NF 1, Berlin 1995, tłum. S. Kazikowski, Warszawa 1986.

⁵ Por. Hermias Sozomenus, HE I 12-14; III 14; VI 20, 28-34, 40; VIII 12, hrsg. ed. J. Bidez – G. Hansen, GCS 50, Berlin 1960, tłum. S. Kazikowski, Warszawa 1980.

⁶ Por. Evagrius Scholasticus, HE I 23; III 7, 19, 3; IV 32-35, PG 86/2, 2416-2885, tłum. S. Kazikowski, Warszawa 1990.

⁷ Por. Theodoretus Cyrensis, HE IV 23-25, 31, MG 82, 882-1280; tenże, *Historia religiosa*, SCh 234, Paris 1977, tłum. K. Augustyniak: *Dzieje miłości Bożej. Historia mnichów syryjskich*, ŻM 7, Kraków–Tyniec 1994.

⁸ Por. Sulpitiu Severus, *Dialogi* I-II, ed. J. Fontaine, SCh 510, Paris 2006; *Vita S. Martini*, ed. J. Fontaine, SCh 133, Paris 1967, tłum. P. Nowak, ŻM 8, Kraków–Tyniec 1995.

⁹ Por. Joannes Cassianus, *Collationes Patrum*, ed. E. Pichery, SCh 42, 54, 64, Paris 1955-1959, tłum. L. Wrzoł, POK 6-7, Poznań 1928-1929; *De institutis coenobiorum*, ed. J.C.I. Guy, SCh 109, Paris 1965.

Pod wpływem idei przychodzących ze Wschodu, również na Zachodzie powstają stopniowo wspólnoty monastyczne, męskie i żeńskie, w Jura, Marsylii, Lerynie, Arles, Ligugé i Monte Casino, gdzie podejmuje się próbę osiągnięcia wyższej doskonałości chrześcijańskiej. Obserwuje się jednocześnie, tak na Wschodzie, jak i na Zachodzie, próby przenoszenia niektórych elementów życia monastycznego do życia w świecie. W niniejszym artykule ograniczymy się do zasygnalizowania tylko do dwóch elementów: modlitwy przed posiłkiem lub po jego zakończeniu oraz czytania o treści religijnej podczas posiłków w domach kapłanów oraz w rodzinach chrześcijańskich.

I. MODLITWA I CZYTANIE PODCZAS POSIŁKU W TRADYCJI MONASTYCZNEJ

Liczne teksty z okresu starożytności chrześcijańskiej wskazują na to, że nadawanie charakteru religijnego spożywaniu posiłków było zjawiskiem typowym dla środowisk monastycznych, tak wschodnich jak i zachodnich.

1. Tradycja wschodnia. Dziełem, które przybliżyło Zachodowi życie monastyczne w Egipcie, był *Żywot św. Antoniego*, autorstwa przez św. Atanazego († 373). Ten żywot, przetłumaczony na łacinę¹⁰, stał się źródłem inspiracji i wzorem dla innych autorów, którzy pisali o życiu mnichów. Atanazy wspomina w nim o skromnych posiłkach, modlitwach i postach św. Antoniego, oraz sygnalizuje życie wspólnotowe, które zaczynało się tworzyć wokół wybitniejszych jednostek, ale nie mówi jeszcze **wprost** o modlitwie ani o czytaniu przy stole.

Nieznany z imienia autor *Historii mnichów w Egipcie*¹¹, mówiąc o ascecie Janie z Lykopolis, podkreśla, że „nie jadał on w starości nic oprócz owoców, i to po zachodzie słońca. Nie jadał chleba, ani niczego gotowanego”¹², ale jednocześnie wspomina, że tenże mnich „pewnego dnia powrócił ze swych zwykłych modlitw, znalazł na stole chleb, który zesłał mu Bóg, i posiłkował się”¹³.

¹⁰ Najbardziej znane jest tłumaczenie Ewagriusza z Antiochii z ok. 373 r., ale przedtem istniało już przynajmniej jedno tłumaczenie łacińskie, którego autor nie jest znany, por. G.J.M. Bartelink, *Introduction*, SCh 400, 95-97.

¹¹ Por. *Historia monachorum in Aegypto*, ed. A.J. Festugière, Bruxelles 1971, tłum. E. Dąbrowska, *Wstęp* E. Wipszycka – R. Wiśniewski, ŻM 42, Kraków – Tyniec 2007, 15: „*Historia mnichów w Egipcie* była owocem podróży, jaką siedmiu braci z jerozolimskich klasztorów odbyło po monastycznym Egipcie w 394 i w pierwszych miesiącach 395 roku [...]. Nie wiemy, ile czasu upłynęło między powrotem z podróży a napisaniem HM, w każdym razie nastąpiło to przed 404 rokiem, kiedy powstał łaciński przekład pracy”; przekład łaciński zob. Rufinus, *Historia monachorum sive de vita sanctorum Patrum*, PL 21, 391-462 lub ed. E. Schulz-Flügel, Berlin 1990, tłum. E. Dąbrowska, ŻM 42, 149-274.

¹² *Historia monachorum in Aegypto* I 17, ed. Festugière, s. 15, ŻM 42, 63.

¹³ Tamże I 50, ed. Festugière, s. 29, ŻM 42, 70.

Fakt, iż zasadniczo nie miał on zwyczaju jadać nic gotowanego z uwagi na umartwienie, w niczym nie przeszkodził mu uznać chleb, jaki pojawił się w celi, za dar Boży (nie odrzucił go jako pokusę). Innym razem Jan udał się w drogę:

„Tak się stało, że przyjęli go pewni pobożni bracia, którzy jakby widząc ojca rodzonego, obmyli mu oczy i nogi, a pomodliwszy się, przygotowali stół i zaprosili, aby wziął udział w agape. Gdy posilił się, prosili go bracia, aby powiedział im słowo zbawienia”¹⁴.

Autor, jak widać traktuje modlitwę przed posiłkiem jako coś normalnego, prawda, że chodzi nie o zwykły codzienny posiłek, lecz o swego rodzaju agapę, której udział bierze kilka osób. Nie wiadomo jednak, czy tenże mnich miał zwyczaj poprzedzać swój codzienny posiłek modlitwą, ale jest wzmianka o tym, że taka praktyka istniała wśród ascetów. O mnichu Hellezie jest powiedziane:

„Gdy zachciało mu się jeść, ukląkł i pomodlił się. I natychmiast obok niego pojawiło się wiele jedzenia, ciepłe bochenki chleba, miód i różne owoce”¹⁵.

Nie jest to zwykła modlitwa przed posiłkiem, ile raczej o pożywienie. O podobnym wydarzeniu jest mowa w opisie czynów Apoloniusza¹⁶.

W historii o mnichach egipskich znajduje się wiele informacji o związku posiłku z Eucharystią. W opowieści o mnichu Or czytamy:

„Zwyczajem wielkich mnichów było to, że nie przyjmowali cielesnego pokarmu, zanim nie dostarczyli duszy pokarmu duchowego, to znaczy komunii Chrystusowej. Gdy więc przyjęliśmy komunię i złożyliśmy dziękczynienie, zaprosił nas do stołu, sam zaś siedząc, przypominał wiele nadzwyczajnych rzeczy”¹⁷.

Kwestia Eucharystii wśród mnichów stanowi oddzielny zagadnienie¹⁸, dla naszego tematu ważne jest powiązanie posiłku z modlitwą, w tym przypadku z przyjmowaniem Komunii świętej.

O modlitwie w kontekście posiłku wśród mnichów w Egipcie wspomina także św. Hieronim († 419), gdy opowiada o spotkaniu Pawła i Antoniego:

¹⁴ Tamże I 55, ed. Festugière, s. 31, ŻM 42, 71; w wersji łacińskiej tego opowiadania nie ma wzmianki o modlitwie, por. (*versio latina*) I 6, 17, ŻM 42, 172. Również mnich Apollos „pożywienie otrzymywał bez wysiłku od Boga. Na pustyni bowiem jedzenie przynosił mu anioł”, zob. tamże VIII 5-6, ed. Festugière, s. 48-49, ŻM 42, 85; por. tamże VIII 38; XII 14; zob. tamże (*versio latina*) XI 9, 21.

¹⁵ Tamże XII 4, ed. Festugière, s. 93, ŻM 42, 111; por. tamże XXI 7.

¹⁶ Por. tamże (*versio latina*) VII 10, 1-6.

¹⁷ Tamże II 8, ed. Festugière, s. 37, ŻM 42, 76; por. tamże VIII 50; tamże (*versio latina*) VII 12, 4.

¹⁸ Por. *Historia monachorum* II 7; VIII 50-57; XII 6; XX 7-11; XXV 2; tamże (*versio latina*) II 10; VII 13, 4; VII 15, 8; 14, 2; XV 2, 4; XXII 2, 3; 32, 3-7.

„Złożywszy uroczyste dziękczynienie Bogu, usiedli obaj nad brzegiem kryształicznie czystego źródła. Tutaj jednak powstał spór, który przeciągnął się do prawie do zmierzchu, odnośnie tego, kto ma łamać chleb. Paweł nie chciał ustąpić, opierając się na zasadach gościnności. Antoni natomiast przeciwstawił się wskazując na swój wiek. Postanowili wreszcie, iż ujmą chleb z obu końców i że każdy będzie ciągnął go do siebie, aż pozostanie mu w rękach jego część. Wypili następnie nieco wody, dotykając ustami źródła. Składając natomiast Bogu ofiarę chwały, spędzili noc na czuwaniu”¹⁹.

Z dzisiejszego punktu widzenia, ów posiłek nie wydaje się być zbyt elegancki, tak gdy chodzi o rozdieranie chleba na dwie części, jak i picie wody bezpośrednio ze źródła bez użycia kubka. Gdy chodzi o chleb, o którym mowa, to był to raczej placek, który – jeśli nie jest bardzo suchy – łatwo daje się przełamać. Dla naszego tematu ważne jest, że odmówiono modlitwę na początku i na końcu posiłku.

Tradycja modlitwy przed jedzeniem istniała także w Palestynie i w krajach na Wschód od niej położonych. Tam św. Hilarion z towarzyszami został przyjęty przez miejscowego mnicha imieniem Saba:

„Ponieważ był to dzień Pański, wszyscy zostali przez niego zaproszeni do winnicy, aby przed godziną posiłku złagodzili trud drogi spożyciem winogron. Święty jednak powiedział: «Przeklęty, kto pierwiej szuka pokrzepienia ciała niż duszy. Módlmy się, śpiewajmy psalmy, oddajmy należną cześć Panu, a potem pójdziemy do winnicy». Gdy więc zakończono służbę Bożą, stojąc na wzniesieniu, pobłogosławił winnicy i posłał swe owce, aby się pasły. Tych zaś, którzy się posilali, nie było mniej niż trzy tysiące. Chociaż winnica była obliczona na sto dzbanów, to jednak po dwudziestu dniach wydała ich trzysta”²⁰.

Liczba trzech tysięcy mnichów posilających się w winnicy wydaje się być zawyżona, na pewno autorowi chodzi o aluzję do rozmnożenia chleba, o jakim mówią Ewangelie (Mt 14, 21; Mk 6, 44). Podobnie uwaga, że pomimo, iż winnica dostarczyła pokarmu dla tak licznej rzeszy, to jej owoce obrodziły wyjątkowo: zamiast sto dzbanów, napełniono trzysta. Może to być aluzją do rozmnożenia oliwy przez proroka Elizeusza (2 Krl 4, 1-7). Dla nas ważne jest, że podróżni poprzedzili posiłek modlitwą. O zwyczajach mnichów egipskich pisał też Hieronim w jednym ze swych listów:

„Kaźda *dekuria* ze swym przełożonym spieszy na do stołów, gdzie kolejno tygodniami sobie usługują. Podczas jedzenia nie ma żadnego hałasu, nikt nie

¹⁹ Hieronimus, *Vita Pauli* 11 1, PL 23, 25, ŻM 10, 104-105.

²⁰ Hieronimus, *Vita Hilarionis* 23, 6-10, PL 23, 40, ŻM 10, 145-146.

rozmawia, żywią się chlebem i jarzynami [...]. Następnie wszyscy wstają i odmówiwszy hymn wracają do swych pomieszczeń²¹.

Widzimy, że w tej wspólnotcie przy stole obowiązuje milczenie, ale nie ma czytania. Autor nie mówi o modlitwie przed posiłkiem, stwierdza natomiast, że na zakończenie odmawia się hymn. Nie mówi o śpiewie psalmu; możliwe, że była to specjalna modlitwa na zakończenie posiłku.

W *Regule* Pachomiusza zauważa się ponadto, że spożywanie posiłków posiada również oprawę religijną:

„Wychodząc po zakończeniu zgromadzenia modlitewnego wszyscy będą odmawiać Pismo Święte, aż do celi lub miejsca posiłku. Podczas tego odmawiania każdy ma mieć głowę odkrytą. Kiedy przyjdą na posiłek, usiądą wedle porządku na wyznaczonych miejscach i nakryją głowy [...]. Jeśliby ktoś podczas posiłku rozmawiał lub śmiał się, będzie czynił pokutę²².

Nie ma tu mowy o specjalnej modlitwie przed posiłkiem ani po jego zakończeniu. Mnisi modlą się idąc do refektarza, a będąc przy stole zachowują milczenie, nie ma tu też wzmianki o czytaniu. W dalszej części jest jednak powiedziane:

„Ten, kto przed drzwiami jadalni rozdziela wychodzącym słodczyce, niech podczas rozdzielania recytuje jakiś tekst Pisma świętego²³.

Możliwe, że powodem tego polecenia była chęć uniknięcia niepotrzebnych rozmów czy komentarzy, ale wydaje się, że jest w tym jakaś próba nadania pokarmowi religijnego charakteru. Na to wskazywałoby również inne polecenie:

„Należy powiedzieć o piekarzach. Kiedy wlewają wodę do mąki i wypiekają ciasto, niech jeden nie odzywa się do drugiego. Gdy rankiem wsadzają chleby do pieca lub składają je do koszów, nie będą rozmawiać i dopóty będą śpiewać psalmy i coś z Pisma Świętego, aż ukończą robotę²⁴.

W tradycji chrześcijańskiej pożywienie zawsze było traktowane jako dar Boży, dlatego zrozumiałe jest powiązanie posiłku z modlitwą, a także modlitwa (w tym przypadku recytacja Pisma Świętego) podczas wypiekania chleba. Jest rzeczą godną uwagi, że Reguła nie nakazuje śpiewu ani odmawiania psalmów podczas innych zajęć:

„W czasie pracy niech nie rozmawiają o rzeczach świeckich, lecz niech albo rozmyślają o rzeczach świętych, albo przynajmniej milczą²⁵.

²¹ Hieronimus, *Epistula* 22, 35, tłum. J. Czuj, *ŻMT* 54, Kraków 2010, 107.

²² *Regula Pachomii. Praecepta* 28-31, PL 23, 68, tłum. A. Bober, w: *Pachomiana Latina*, *ŻM* 11, Kraków – Tyniec 1996, 134. *Pachomiana Latina* powstały w 404 roku.

²³ Tamże 37, PL 23, 69, *ŻM* 11, 135.

²⁴ Tamże 116, PL 23, 76, *ŻM* 11, 150.

²⁵ Tamże 60, PL 23, 72, *ŻM* 11, 141.

Tutaj na pewno chodzi o wzniesienie myśli ku Bogu, o wypełnienie całego dnia modlitwą według słów św. Pawła: „Nieustannie się módlcie” (1Tes 5, 17), nawet podczas pracy fizycznej. Tak więc w *Regule* Pachomiusza widzimy i chęć nieustannej modlitwy i religijny charakter pokarmu: jego przygotowania oraz spożywania.

O mnichach z Tabennesis koło Tebaidy pisał też Palladiusz († 431). Przytacza on między innymi fragment *Reguły*, którą Pachomiusz miał otrzymać bezpośrednio od anioła, gdzie czytamy:

„W czasie posiłku niech mnisi nakryją głowy kapturami, by jeden drugiego nie widział przy jedzeniu. Przy stole nie wolno rozmawiać, ani rzucać oczyma na wszystkie strony, tylko patrzeć na stół i na talerz [...]. Kiedy mnisi zasiadają do stołu, należy według rozkazu, przed każdą modlitwą zaśpiewać psalm”²⁶.

Widzimy polecenie, by zasiadając do stołu zanosić modlitwy, nie ma wzmianki o czytaniu, ani o modlitwie po posiłku. Palladiusz dodaje, że według tej reguły żyło wówczas ok. 7000 zakonników; zapewne ta liczba jest zawyżona, jak prawie wszystkie liczby w pismach starożytnych. Zauważamy, że obserwacje Palladiusza różnią się nieco od tych, które poczynił Hieronim. Możliwe, że obaj autorzy zwrócili uwagę na nieco inne elementy, a może nie we wszystkich klasztorach egipskich przestrzegano tych samych zwyczajów.

Teodoret z Cyru († 466) w opowiadaniach o mnichach syryjskich wielokrotnie mówi o modlitwach, o czytaniu Boskich Pism, o śpiewaniu psalmów, koncentruje się on jednakże na życiu osób żyjących pojedynczo w pustelniach. Chociaż wspomina o klasztorach, o wspólnych domach, które czasem określa jako *szkoły filozoficzne*, nie podaje informacji na temat organizacji życia wspólnego. Jest jednak i u niego kilka małych wzmianek na temat związku modlitwy z posiłkiem. Gdy mnich Avitus odwiedził słynnego mnicha Marcjana, tenże postanowił poczęstować go jarzynami. Avitus zdumiał się na tak światową propozycję, odmówił przyjęcia poczęstunku, ale potem dał się przekonać. Najpierw oczywiście obaj odbyli rozmowę ascetyczną.

„Po tej rozmowie zjedli mały posiłek i zaśpiewali Bogu hymn pochwalny. Przeżywszy ze sobą trzy dni, rozstali się, aby ponownie zobaczyć się w tym duchu”²⁷.

Nie ma tu wzmianki o modlitwie przed posiłkiem, natomiast widzimy, że mnisi wnieśli modlitwę po jego zakończeniu.

Informacja o modlitwie przed spożyciem pokarmu znajduje się natomiast w historii o mnichu Symeonie Starszym. Postanowił on udać się na Górę Synaj,

²⁶ Palladius, *Historia Lausiaca* 32, 6, ed. G.J.M. Bartelink: Palladio, *La storia Lausiaca*, introduzione Ch. Mohrmann, Firenze 1974, 154, por. tłum. S. Kalinkowski, *ŻM* 12, Kraków – Tyniec 1996, 155.

²⁷ Theodoretus Cyrensis, *Historia religiosa* III 12, SCh 234, 172, *ŻM* 7, 110.

dołączyło do niego wielu cnotliwych mężów. Po drodze spotkali człowieka, który ukrywał się w jamie. Zapytany, co robi, odpowiedział, że pogrzebał swego przyjaciela, a teraz sam czeka na śmierć, dodając, że żywi się owocami palmy.

„Kiedy to mówił, w oddali ukazał się lew. Towarzyszy starca ogarnął strach. Zauważywszy to siedzący przy swej norze człowiek wstał i dał znak lwu, by przeszedł na drugą stronę. Lew natychmiast posłuchał i podszedł do niego niosąc kiść daktyli, po czym odwrócił się i odszedł. Pustelnik rozdzielił daktyle pomiędzy wszystkich, wziął udział w modlitwie i śpiewaniu psalmów, a rano po zakończeniu służby Bożej, pożegnał ich, zdumionych niezwykłością tego, co widzieli”²⁸.

Trudno owo śpiewanie psalmów potraktować jako modlitwę przed posiłkiem w sensie ścisłym, niemniej jednak miało ono miejsce w związku z niezwykłym poczęstunkiem. Według Teodoret, mnisi-anachoreci starali się ograniczać pożywienie do minimum, traktowali je jako przykrą konieczność²⁹, nie wypadało by na przykład kubek był widoczny w chacie, dlatego nie było kontekstu do wytworzenia zwyczaju, by poprzedzać posiłek jakąś specjalną modlitwą. Tym bardziej nie wchodziło w rachubę czytanie.

Teodoret, podobnie jak Hieronim, wspomina o klasztorach, ale mówi głównie o pojedynczych mnichach, którzy tylko przypadkowo się spotykają. Na podstawie ich relacji można przyjąć, że istniał wśród ascetów Wschodu zwyczaj łączenia przyjmowania pokarmu z modlitwą, ale nawet tam, gdzie asceci żyli w grupach, nie było jeszcze tradycji czytania przy stole. Taka tradycja się pojawi później, głównie w środowiskach greckich, a potem łacińskich.

Za kontynuatorów tradycji egipskich³⁰ uważali się Ojcowie z Kapadocji: Bazyli († 379), Grzegorz z Nazjanzu († 390) i Grzegorz z Nyssy († 394). Pierwszy z nich odwiedził osady mnichów w Syrii, Palestynie i w Egipcie, o czym pisał w liście do Eustatiosa³¹. Potem założył własną wspólnotę w miej-

²⁸ Tamże VI 10, SCh 234, 360, ŻM 7, 142.

²⁹ Mnich Sabinus „miał zwyczaj przygotować potrawę na cały miesiąc, tak by pokryła się pleśnią i wydawała bardzo nieprzyjemny zapach. Chciał bowiem by taki wygląd pokarmu przytępił pożądanie ciała, a niezdolna woń zepsuła przyjemność jedzenia”, por. tamże III 21, SCh 234, 286, ŻM 7, 116.

³⁰ Por. Gregorius Nazianzenus, *Oratio* 34, 2, PG 36, 241, tłum. pol. w: Św. Grzegorz z Nazjanzu, *Mowy wybrane*, Warszawa 1961, 396: „Od was rozeszła się nauka między wszystkich ludzi, zdrowo do wiary przyjmowana i głoszona. Wy jesteście najlepszymi rozdawcami owoców [...]. Wy życie ciała ludów i miast, życie też dusze nie jednego narodu, ale prawie całego świata”.

³¹ Por. Basilius, *Epistula* 1, PG 32, 220-221, tłum. W. Krzyżaniak: Św. Bazyli Wielki, *Listy*, Warszawa 1972, 28-29: „Otóż opuściłem Ateny [...]. Podążałem do miasta nad Hellespontem tak ochoczo, jak żaden Odyseusz nie podążyłby chyba za śpiewem syren [...]. Gdy wśród rozlicznych trudów dotarłem do Syrii i tam nie było mi dane spotkać się z moim filozofem, jako że wybrał się on do Egiptu. Trzeba więc było podjąć długą i uciążliwą podróż do Egiptu. Zapamiętałość moja była tak wielka, iż przynagliła mnie, albo wyprawić się do Persów, albo też zatrzymać się w Aleksandrii, co też nastąpiło”.

scowości *Annisoi* w Poncie nad rzeką Irys, gdzie działała już w gronie kobiet jego matka Emelia i siostra Makryna. Obszerny opis tego miejsca, określonego jako pustelnia, oraz zasad życia, jakie miały tam obowiązywać, zawarł Bazyli w liście do Grzegorza z Nazjanzu:

„Pożywać należy bez nieokiełznanego łakomstwa, zawsze zachowując umiar, naturalność i powściągliwość. Nie mając nawet wtedy umysłu gnuśnego i dalekiego od myśli o Bogu, właśnie samą przyrodzoną naturę posiłku i budowę ciała przyjmującego posiłek należy przyjąć za pobudkę do oddania chwały Bogu, rozważając, jak różne rodzaje potraw, przystosowane do swoistości cielesnych, pomyślane zostały przez Tego, który zawiaduje wszystkim. Niechaj modły przed posiłkiem uczynią nas godnymi darów Bożych: i tych, które teraz nam daje, i tych, które zapewni nam w przyszłości. Modły zaś po posiłku niechaj wyrażają dziękczynienie za to, co nam dano i prośbę o to, co nam obiecano. Winna być wyznaczona jedna godzina posiłku i przestrzegana regularnie, tak że z dwudziestu czterech godzin dnia i nocy ona jedna tylko przeznaczona jest dla ciała, a pozostałe asceta ma poświęcić na zajmowanie się duszą”³².

Ten list, napisany w 357 r., gdy Bazyli był jeszcze młodym człowiekiem, na 7 lat przed wyświęceniem na kapłana, można uznać za jego monastyczne *credo*. Dostrzega się w nim, że autor nie jest zwolennikiem rygorystyki, jaki panował na Wschodzie, szczególnie w Syrii. Akcent położony jest na to, co dotyczy duszy, stąd potrzeba modlitwy i lektury, ale bez sztucznej deprecjacji ciała. Na posiłek, składający się z chleba i potraw jarskich, musi być czas i odpowiednie miejsce. Modlitwa przewidziana jest na początku i na końcu. Nie ma mowy o czytaniu, ale znajduje się wyraźna sugestia co do rodzaju rozważania. Zdaje się, że rozmowa przy stole nie była przewidziana. Bardziej pogłębioną wizję życia monastycznego zauważamy w *Regulach* Bazylego, które są w znacznym stopniu owocem współpracy z Grzegorzem z Nazjanzu³³. Zawierają one i założenia teoretyczne i uwagi praktyczne, jakie pojawiały się w miarę doświadczenia w życiu wspólnotowym. Odnosi się wrażenie, że nie zawsze przebiegało ono bez trudności. Znajduje się w nich też uwaga na temat czytania:

„Z jakim usposobieniem duszy i z jaką uwagą powinniśmy słuchać tego, co jest czytane w czasie posiłku? Z większą radością niż ta, jakiej doznajemy jedząc lub pijąc, aby nasz umysł dał poznać, że nie rozprasza go przyjemności ciała, ale że nade wszystko cieszy słowami Pana, jak ten, który powiedział: «Twoje wyroki są słodsze nad miód i plaster miodowy» (Ps 19, 11)”³⁴.

³² Basilius, *Epistula* 2, 6, PG 32, 232, tłum. Krzyżaniak, s. 38-39.

³³ Por. Basilius, *Regulae fusiis tractatae*, PG 31, 889-1052; *Regulae brevius tractatae*, PG 31, 1080-1305, tłum. J. Naumowicz, ŻM 5-6, Kraków – Tyniec 1994.

³⁴ Basilius, *Regulae brevius tractatae* 180, PG 31, 1204, ŻM 6, 340-341.

Autor mówiąc o pokarmie dla ciała podkreśla znaczenie pokarmu duchownego (*plaster miodu*), który uważa za ważniejszy, nie daje jednak szczegółowych wyjaśnień co do czytania; odnosi się wrażenie, że była to znana praktyka i nie wymagająca komentarza. Wystarczyło tylko przypomnieć, by jej należycie przestrzegano. Klasztory w greckiej części imperium wywierały wpływ na życie monastyczne na Zachodzie, o czym wprost mówią niektórzy wczesnochrześcijańscy autorzy łacińscy.

2. Tradycja zachodnia. O czytaniu podczas posiłku w klasztorze jest mowa w regułach zachodnich. Taką praktykę poleca św. Augustyn († 430):

„Od chwili, gdy przystępujecie do stołu, aż do momentu, gdy odeń powstaniecie, słuchajcie bez hałasu i sporów tego, co jest wam wedle zwyczaju czytane. Niech więc nie tylko wasze usta spożywają pokarm, ale także niech uszy pragną słowa Bożego”³⁵.

Augustyn poleca zatem czytanie; czyni aluzję do hałasu i sporów podczas posiłku, co zapewne się zdarzało, a co najważniejsze, do czytania przy stole daje argumentację ściśle religijną: należy jednocześnie przyjmować pokarm duchowy i fizyczny. Zobaczymy, na ile ta motywacja będzie się powtarzać także u innych wczesnochrześcijańskich autorów łacińskich.

Kwestię lektury podczas posiłku podjął na Zachodzie również Jan Kasjan († 435), jeden z najwybitniejszych propagatorów życia monastycznego w Galii. Pisał on:

„Gdy chodzi o czytania duchowne (*sacrae lectiones*), jakie odbywa się podczas posiłku we wspólnocie, wiemy, że zwyczaj ten nie pochodzi z reguł egipskich (*non de Aegyptorum typo processisse*), lecz z reguł Ojców Kapadockich (*de Cappadocum*). Nikt nie ma wątpliwości, że czyta się je nie tyle w celu formacji duchowej (*non tam spiritalis exercitationis causa*), ile w celu uniknięcia niepotrzebnych rozmów, a jeszcze bardziej w tym celu, aby zapobiec sporom, do jakich często dochodzi podczas posiłku. Ojcowie podjęli taką decyzję, ponieważ nie widzieli innego sposobu, by uniknąć nieporządku. U Egipcjan, szczególnie u mnichów z Tabennisis, ci, którzy się posilają siedząc przy stole, nawet gdy są bardzo liczni, zachowują milczenie. Nikt nie odważa się mówić, nawet po cichu, z wyjątkiem tego, który jest na czele dekarii (*decaniae*)”³⁶.

Autor, jak widać, stwierdza, że zwyczaju czytania podczas posiłku nie ma w Egipcie, ale że został on wprowadzony przez Ojców Kapadockich (zapew-

³⁵ Augustinus, *Regula (Praeceptum)* 3, 2, tłum. M. Starowieyski, PSP 26, Warszawa 1980, 94, lub ŻM 27, Kraków – Tyniec 2002, 158. To samo polecenie znajduje się w zbiorze zasad zwanym *Porządek Klasztoru (Ordo monasterii)* 7, PSP 26, 101, lub ŻM 27, 152: „Siedząc przy stole należy milczeć i słuchać czytania”.

³⁶ Joannes Cassianus, *De institutis coenobiorum* 4, 18, SCh 109, 145, przekład własny.

ne chodzi o św. Bazylego). Interesujące jest wyjaśnienie tej praktyki: czyta się nie w celu ubogacenia duchowego, lecz głównie dla uniknięcia sporów, do jakich widocznie dochodziło wśród mnichów. W klasztorach o regule św. Bazylego, jak to zasygnalizowaliśmy wyżej, istniał istotnie zwyczaj czytania podczas posiłku, z tym, że Bazyli uzasadniał go w sposób ściśle religijny, podczas gdy Kasjan traktuje czytanie jako sposób na uniknięcie nieporządku. W takim podejściu daje się zauważyć znajomość realiów życia monastycznego w Galii, który daleki był od doskonałości³⁷. Niewykluczone, że również i Bazyli wprowadzając czytanie, mógł mieć i tam aspekt praktyczny na względzie³⁸, ale wolał owej praktyce nadać uzasadnienie teologiczne.

Zagadnienie modlitw przed posiłkiem oraz po posiłku, a także kwestia czytania są obszernie omówione w tzw. *Regule Mistrza*. Jej autor jest nieznanym: przypuszcza się, że powstała pod wpływem Rzymu w latach 500-530³⁹. Czytamy w niej m.in.:

„Gdy cała wspólnota wyszła z oratorium wraz ze swym pasterzem, po odmówieniu wersetów i modlitw, opat zasiada na swojej katedrze w refektarzu. Niebawem cała wspólnota odpowiada: „Bogu dzięki” i gdy wszyscy jeszcze stoją przy swoich stołach, koszyk zawieszony nad stołem opata zniża się do każdego, by wydawało się, że z nieba został zesłany pokarm dla pracowników Bożych. Natychmiast, gdy kosz przybliży się do opata, on znaczy chleb znakiem krzyża, łamie i pierwszy bierze swoją porcję pobłogosławionego przez Pana chleba, wznosi rękę, a następnie wyklada porcje dla tych, którzy znajdują się przy jego stole [...]. Gdy zaś wszyscy już usiedli, powinien powstać ten, kto ma dyżur tygodniowy czytać przy posiłkach [...]. Gdy posługa przy stołach została zakończona, niech opat wstanie, a wraz z nim wszyscy bracia. Wtedy cała wspólnota razem z hebdomariuszami i szafarzem powinna powiedzieć: *Deo gratias*. Następnie odmawia się werset i wszyscy powinni być gotowi do złożenia podziękowania Panu w modlitwie. By nikogo nie brakowało, przełożeni mają imiennie sprawdzić swoje dziesiątki. Jak bowiem wszyscy razem znajdowali się przy stołach, tak niechaj i na modlitwie jawnie będą widziani. Modlitwa z wersetami winna rozpoczynać i kończyć jedzenie i picie [...]. Nikt nie może rozmawiać aż powstanie na końcu posiłku”⁴⁰.

Widzimy, że posiłek w tym klasztorze posiada bardzo bogatą interpretację religijną oraz oprawę zewnętrzną; jest to swego rodzaju obrzęd, któremu prze-

³⁷ Por. C. Stewart, *Kasjan mnich*, tłum. T. Lubowiecka, ŻM 34, Kraków – Tyniec 2004, 40-47.

³⁸ W *Regulach* Bazylego znajduje się wiele informacji, które wskazują na trudności w życiu wspólnotowym, por. *Regulae brevius tractatae*: 17, 28, 29, 39, 66, 68, 121, 126, 131-140, 183, 231, 232; *Regulae fusius tractatae*: 14, 15, 25, 28, 29, 47, 49, 50, 52. W obu *Regulach* poświęca wiele uwagi na zachowanie w refektarzu.

³⁹ Por. M. Starowieyski, *Wprowadzenie do Reguły Mistrza*, PSP 26, 157.

⁴⁰ *Regula Magistri* 23, ed. A. de Vogüé, SCh 106, 110-120, tłum. K. Obrycki, PSP 26, Warszawa 1980, 166-168; por. tłum. M. Dąbek, ŻM 40, Kraków – Tyniec 2006, 195-199.

wodniczy opat. Pokarm traktowany jest jako dar Boży, co ma uświadamiać jego spuszczenie z kosza, a jego spożywanie poprzedzone jest modlitwą z odpowiednimi wersetami. W czasie posiłku odbywa się czytanie, a na zakończenie także przewidziana jest modlitwa. Nie wolno wychodzić z refektarza przed odmówieniem modlitw.

O zwyczaju poprzedzania posiłku modlitwą jest mowa w *Żywotach Ojców jurajskich*, które zostały zredagowane ok. 520 r., ale dotyczą epoki wcześniejszej. Ich autor jest nieznany. Tak np. *Żywot Romanusa* informuje, że dwaj mniishi Palladiusz i Romanus zatrzymali się na noc w domu dwóch trędowatych, którzy, choć zaskoczeni taką wizytą, przyjęli ich gościnnie:

„Po modlitwie i spełnieniu wszystkiego, co nakazuje pobożność, jedni i drudzy spożywają razem wieczerzę, razem udają się na spoczynek i razem wstają”⁴¹.

Ten sam autor opowiadając o życiu we wspólnocie w Condatisco, poświęca także trochę uwagi zagadnieniu posiłków, choć w pierwszej części dzieła nie wspomina ani o modlitwie ani o czytaniu⁴². Kiedy ojciec Lucypin z tego samego klasztoru chciał przyjść z pomocą bratu wycieńczonemu postami, to przyniósł mu chleb z winem i zachęcił do jedzenia. Najpierw jednak „odmówił modlitwę, potem siadł obok brata i nakarmił go”⁴³.

W dalszej części *Żywotów jurajskich* dowiadujemy się, że w klasztorze w Condatisco praktykowano czytanie podczas posiłku:

„Pobożna lektura wzmacniała jego duszę (chodzi o Eugendusa); bardzo często zdarzało się, że gdy czytano podczas posiłku, trwał zatopiony w rozważaniach o tym, co nadejdzie [...]. Kiedy został opatem wprowadził czytanie podczas posiłku, jak to czynili dawni ojcowie”⁴⁴.

Eugendus był opatem w Condatisco pod koniec V wieku, czyli jeszcze w epoce rzymskiej. Z przytoczonego fragmentu wynika, że już przedtem znany był w klasztorach zwyczaj czytania w czasie posiłków, ale nie było ściśle przestrzegany; prawdopodobnie nie czytano każdego dnia i zapewne nie we wszystkich klasztorach. Autor zaznacza, że Eugendus wprowadził czytanie jako zasadę, jak to czynili dawni ojcowie. W zakończeniu dzieła autor precyzuje, kogo ma na myśli mówiąc o „dawnych ojcach”:

„Opowieść nasza znalazła się w momencie stosownym, by rzecz kilka słów na temat reguł zakonnych, na których wzorował się św. Eugendus [...]. W żadnej

⁴¹ *Vita Romani* 46, w: *Vitae Patrum Jurensium*, Sch 142, 290, ŻM 1, 56. Gospodarze, za to iż okazali gościnność mnichom, zostali cudownie uzdrowieni.

⁴² Autor m.in. podkreśla, iż była to wspólnota bardzo rozluźniona, a mnichów określa jako „czciciele misy i dzbana [...] ich bezczelności nie można było pohamować”, por. tamże 36 i 37.

⁴³ *Vita Lucypini* 75, Sch 142, 320, ŻM 1, 68.

⁴⁴ *Vita Eugendi* 169, Sch 142, 420, ŻM 1, 105.

mierze nasza zuchwałość nie nakazuje ze wzdargą odnosić się do reguły, jaką wprowadził niegdyś św. Bazyli, wielki biskup Kapadocji, albo tej, która jest dziełem Ojców z Lerynu, lub tej, którą ustalił św. Pachomiusz [...], ani do tej, którą opracował niedawno czcigodny Kasjan. Choć reguły owych świętych mężów każdego dnia czytamy, to wedle tej właśnie [opracowanej przez Eugendusa] staramy się postępować, bierze ona bowiem pod uwagę naturalne warunki i zdolność [ludzi] tu mieszkających⁴⁵.

Przez takie zakończenie chciał autor podkreślić, że wspólnota w Condatisco wpisuje się w już istniejącą tradycję monastyczną tak Wschodu, jak i Zachodu. Reguły innych mistrzów, pomimo iż są cenne, wymagają adaptacji do konkretnych ludzi i warunków. W tym przypadku chodzi o Galię. Tekst Reguły z Lerynu nie zachował się, ale wiadomo, że praktykowano tam czytanie podczas posiłku, podobnie jak w Hipponie⁴⁶.

O czytaniu, jako stałym elemencie życia monastycznego, w tym o czytaniu przy stole, mówią także późniejsze reguły, jak np. *Regula* Eugipiusza zredagowana ok. 530 roku:

„Od rana aż do seksty bracia powinni pracować, a od seksty aż do nony zając się czytaniem, na nonę zaś niech złożą księgi [...]. Siedząc przy stole niech zachowują milczenie w czasie czytań. Jeśli zaś potrzeba czegokolwiek, przełożony ma o to zadbać⁴⁷”.

Widzimy, że autor reguły traktuje czytanie podczas posiłku jako coś normalnego, przypomina, by uważnie słuchano, natomiast nie uważa za konieczne uzasadnianie tej praktyki.

Religijną interpretację posiłku widzimy także u Cezarego, biskupa Arles w latach 502-542. W swej *Regule dla mnichów* poleca on:

„Przy stole podczas posiłku niech nikt nie mówi, lecz niech jeden czyta jakąś książkę, aby dusza pożywiała się Bożym słowem, tak jak ciało pożywia się pokarmem, jak mówi Pan : «Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz wszelkim słowem Bożym» (Mt 4, 4). Jak ziemia bez deszczu, a ciało bez pokarmu, tak i dusza, która nie odżywia się słowem Bożym⁴⁸”.

⁴⁵ Tamże 174, SCh 142, 426, ŻM 1, 109.

⁴⁶ Por. *La Gaule chrétienne. Vie d'Hilaire et de Césaire d'Arles*, trad. C. Giraud, Paris 1997, 49, n. 28: „La lecture à table existait à Hippone au temps de saint Augustin. Les moines de Lérins le faisaient aussi”.

⁴⁷ Eugippius, *Regula* I 10 i 16, ed. F. Villegas – A. de Vogüé, CSEL 87, Wien 1976, 3-4, tłum. K. Obrycki, ŻM 13, Kraków – Tyniec 1996, 141.

⁴⁸ Caesarius Arelatensis, *Regula monachorum* 9, ed. J. Courreau – A. de Vogüé, SCh 398, Paris 1994, 208, tłum. M. Borkowska, PSP 26, 117. Nie ma takiego polecenia we wcześniejszych regułach galijskich, które powstały w kręgu Lerynu, jak: *Regula czterech Ojców*, *Druga Regula Ojców*, *Regula Makarego*, *Regula Wschodnia*, *Trzecia Regula Ojców*; ich teksty ed. A. de Vogüé, SCh 297-298, Paris 1982, ich przekłady zob. *Wczesne Reguły monastyczne z Galii*, tłum. K. Bielawski, ŻM 3,

To samo polecenie stosuje Cezary do mniszek (chodziło głównie o klasztor w Arles). W *Regule dla dziewic* nakazuje:

„Siedząc przy stole niech milczą i pilnie słuchają czytania. Gdy zaś czytanie się skończy, niech w sercu nie ustaje święte rozmyślanie. Gdyby zaś czego było potrzeba, niech się o to zatroszczy ta, która ma pieczę nad posiłkiem i niech gestem raczej niż głosem poprosi o to, co potrzebne. Niechaj nie tylko usta przyjmują pokarm, ale też i serca niech słuchają słowa Bożego”⁴⁹.

Cezary, podobnie jak Augustyn, polecając czytanie podczas posiłku stosuje tę samą motywację: dusza, podobnie jak ciało potrzebuje pokarmu. By uniknąć niepotrzebnych rozmów i bardziej powiązać modlitwę z codziennymi zajęciami rozciąga obowiązek czytania także podczas pracy:

„Gdy zaś siostry pracują wspólnie, niech jedna czyta aż do godziny trzeciej, a potem nich trwa w sercu rozważanie słowa Bożego i modlitwa”⁵⁰.

Pamiętamy, że w *Regule* Pachomiusza znajduje się podobne polecenie: mniszki powinny śpiewać psalmy albo recytować fragmenty Pisma Świętego podczas pracy nad wypiekiem chleba. Przy innej pracy wystarczy, jeśli zachowają milczenie. O modlitwie podczas pracy mówił także Bazyl⁵¹.

W V i w VI wieku lektura nie stanowiła większego problemu ani dla mnichów, ani dla mniszek, gdyż umiejętność czytania po łacinie była dość powszechna. Zapewne gorzej było z poprawnym pisaniem. Tych, którzy tej sztuki nie posiadali wstępując do klasztoru, zobowiązywano do podjęcia nauki⁵². W każdym klasztorze była biblioteka, a przepisywanie ksiąg należało do głównych zajęć mnichów⁵³. Siostry w Arles prowadziły nawet *scriptorium*⁵⁴.

Kraków – Tyniec 1994. W tzw. *Trzeciej Regule Ojców* znajduje się polecenie: „Szczególnie zaś przy stole niech nikt nie mówi, poza przełożonym lub tym, który zostanie zapytany” (*Tertia Regula Patrum* 7, SCh 298, 536, ŻM 3, 65). Zdaje się to oznaczać, że nie było czytania podczas posiłku.

⁴⁹ Caesarius Arelatensis, *Regula sanctorum virginum* 16, ed. J. Courreau – A. de Vogüé, SCh 345, Paris 1988, 192, tłum. M. Borkowska, PSP 26, 125.

⁵⁰ Tamże 18, SCh 345, 192, PSP 26, 126.

⁵¹ Por. Basilius, *Regulae fusius tractatae* 37, ŻM 6, 147.

⁵² Por. Caesarius Arelatensis, *Regula sanctorum virginum* 17, SCh 345, 192, PSP 26, 126: „Wszystkie niech się uczą czytać. W każdej porze roku przez dwie godziny, to jest od rana do godziny drugiej, niech się zajmują czytaniem”. O czytaniu jako stałym elemencie życia monastycznego, w tym o czytaniu przy stole, mówią także późniejsze reguły, np. *Regula* Eugipiusza zredagowana ok. 530 roku, zob. wyżej n. 47.

⁵³ Por. V. Desprez, *Początki monastycyzmu*, tłum. J. Dembska, t. 2, ŻM 22, Kraków – Tyniec 1999, 325-327; H.Y. Gamble, *Livres et lecteurs aux premiers temps du christianisme*, Genève 2012, 229-233.

⁵⁴ Por. *Vita S. Caesarii* (auctor. Cypriano, Firmino, Vientio, Messiano et Stephano) 58, w: *La Gaule chrétienne. Vie d'Hilaire et de Césaire d'Arles*, s. 117: „Au milieu des psaumes et des jeûnes, des veilles et des lectures, ces vierges du Christ écrivaient régulièrement de beaux livres spirituels, sous la conduite de leur mère en personne”; zob. komentarz tłumacza, tamże, s. 117, n. 82: „Césarie (soeur

Powstała w latach 530-460 *Reguła* św. Benedykta, mówi o wspólnym czytaniu duchownym (*lectio sancta*) jako o praktyce monastycznej (4, 55; 38, 12; 42, 2-6; 45, 2), o prywatnym czytaniu duchownym (*lectio divina*: 48, 1-5; 10-26) nie wspomina jednak o czytaniu przy stole. Autor *Reguły* zakłada, że wstępujący do klasztoru umieją pisać, chociaż dopuszcza, że mogą się zdarzyć wyjątki (59, 19)⁵⁵. W ujęciu Benedykta nie dostrzega wschodniego rygoryzmu, lecz raczej pragnienie umiaru pod każdym względem, podobnie jak u św. Bazylego.

W okresie, o którym mówimy, czyli w V-VI wieku, Galia była już dość dobrze schryścianizowana; istniało w niej ponad 100 diecezji⁵⁶, działały liczne męskie i żeńskie ośrodki monastyczne, a do najbardziej znanych należał klasztor w Lerynie, założony ok. 400 r. przez św. Honorata⁵⁷. Wywierały one niewątpliwie duży wpływ na życie religijne w całym kraju.

II. CZYTANIE W CZASIE POSIŁKU W DOMACH KAPŁANÓW I W RODZINACH

W okresie, gdy rozwijał się monastycyzm, zauważa się, że niektóre elementy życia monastycznego, jak lektura podczas posiłku, przenoszone są do domów kapłanów oraz do rodzin.

1. Zwyczaje Hilarego z Arles. Informacja godna uwagi znajduje się w *Żywocie Hilarego z Arles*, napisana przez nieznanego z imienia autora. Był on wychowany przez św. Honorata w Lerynie, dlatego zwyczaje monastyczne były mu dobrze znane; w 430 r. został biskupem Arles, a zmarł ok. 449 roku. Jego biograf zanotował między innymi:

de Césaire) était cultivée et écrivait elle-même des livres, quant à ses compagnes, sans doute tiennent-elles plutôt un atelier de copie : c'est de cet atelier que devaient provenir les manuscrits de Césaire”.

⁵⁵ Por. Benedictus Abbas, *Regula*, ed. A. de Vogüé, SCh 181-182, tłum. A. Swiderkówna, Tyńiec – Kraków 1994 (tekst łaciński i polski); zob. też przekład benedyktynów tyńieckich w PSP 26, 188-233, lub tłum. B. Turowicz: Święty Benedykt z Nursji, *Regula*, ŻM 40, 375-503.

⁵⁶ Ok. 400 r. w Galii było 114 diecezji podzielonych na 17 prowincji. Ich lista, tzw. *Notitia provinciarum et civitatum Galliae*, w: E. Griffe, *La Gaule chrétienne à l'époque romaine*, Paris 1966, 113-117.

⁵⁷ Inne wspólnoty monastyczne znajdowały się w takich miejscowościach, jak: Marsylia, Ile-Barbe, Grigny, Vienne, Jura, Lyon, Dijon, Flavigny, Moutier-Saint-Jean, Autun, Trewir, Poitiers, Ligugé, Marmoutier, Chinon, Glanfeuil, Celle-sur-Cher, Vertou, Saint-Maixent, Saint-Jouin-de-Marne, Bourges, Mans, Anisola, Bayeux, Cérisy, Nanteuil, Coutances, Rouen, Bordeaux, Angoulême, Terrasson, Bazas, Saint-Savin de Bigorre, Saint Sever de Roustan, Clérmont, Ménat, Issoire, Cournon, Brioude, Mauriac, Lomoges, Saint-Jumien, Saint-Yriex, Saint-Pourçain, Thiers, Dompierre, Auxerre, Paris, Saint-Cloud, Chartres, Ferrière, por. J. Biarne, *L'essor du monachisme occidental (430-610)*, w: *Histoire du Christianisme*, ed. J.M. Mayer – L. Pietri – A. Vauchez – M. Venard, t. 3, Paris 1998, 917-922.

„Obok stołu stawiano taboret; przynoszono książkę i nici; obok stawał sekretarz. Książka karmiła jego umysł, gdy ręce pracowały nad splataniem nitki, a sekretarz śledził oczami tekst i przewracał strony [...]. Czytał on także podczas jedzenia. On to właśnie wprowadził ten zwyczaj w mieście. Był bardzo skromny, rzadko zapraszał do stołu laików”⁵⁸.

Jak widzimy, biskup podczas pracy fizycznej, z której był znany, starał się praktykować lekturę, przy czym czytał osobiście, zapewne na głos, skoro sekretarz mógł przewracać strony śledząc tekst oczami. Rodzi się pytanie, dlaczego raczej nie polecał czytać sekretarzowi. Dla naszego tematu bardziej interesujące wydają dwie następne informacje: to, że biskup czytał podczas posiłku, a szczególnie to, że zwyczaj czytania przy stole wprowadził w mieście. Nie byłoby nic nadzwyczajnego w tym, gdyby Hilary jako biskup *sluchał* czytania podczas posiłku, gdyż do takiej praktyki mógł być przyzwyczajony w klasztorze. Biograf nie podaje motywacji czytania czy to podczas pracy, czy podczas posiłku, co może sprawiać wrażenie, że w obu przypadkach powodem lektury jest zainteresowanie określoną tematyką lub chęć maksymalnego wykorzystania czasu. Wydaje się jednak, że motyw czytania był prawdopodobnie religijny. *Żywot Hilarego* powstał ok. 490 roku⁵⁹. Autor sugeruje, że ów zwyczaj czytania w mieście, wprowadzony przez biskupa, ciągle istnieje. Mógł on być czymś nowym w Arles, ale możliwe, że istniał już wcześniej w innych miejscowościach; wielu bowiem było duszpasterzy, którzy odbywali formację w klasztorze lub pozostawali pod wpływem ideałów monastycznych. To zjawisko widzimy także na Wschodzie, gdzie na przykład Jan Chryzostom proponuje świeckim „życie anielskie” (μετὰ τῶν ἀγγελῶν), czyli dystans do dóbr materialnych, modlitwę, lekturę, posty i czuwania, jak to czynią mnisi⁶⁰. Oględność w zapraszaniu gości na posiłek była, jak się wydaje, zjawiskiem typowym dla biskupów wywodzących się ze środowisk monastycznych.

2. Świadek Sydoniusza Apolinarego. Wydaje się, że pod wpływem działań duszpasterskich tradycja czytania podczas posiłków w rodzinach przyjęła się w południowej Galii, przynajmniej w niektórych środowiskach, o czym świadczy również żyjący nieco później inny pisarz, a mianowicie Sydoniusz Apolinary, biskup Clermont w latach 470-478. W jednym ze swych listów z 471 r. nakreślił obraz senatora Wekcjusza:

⁵⁸ *Vita Hilarii Arelatensis* 15, PL 50, 1232-1233, przekład autora.

⁵⁹ Por. C. Giraud, *Introduction*, w: *La Gaule chrétienne*, s. 17.

⁶⁰ Por. L. Brottier, *L'appel des «demi-chrétiens» à la vie angélique. Jean Chrysostome prédicateur: entre idéal monastique et réalité mondaine*, Paris 2005, 380-385. Echo tej wizji można dostrzec potem w XV-wiecznej Rosji u Józefa z Wołokołamska, który propagował myśl, że ideałem chrześcijanina ma być mnich, w związku z tym potrzeba, aby państwo było urządzone jak klasztor, na którego czele stoi car z władzą otrzymaną od Boga (osiflanizm), zob. P. Gonneau, *La Maison de la Sainte Trinité: un grand monastère russe du Moyen-Âge tardif (1345-1533)*, Paris 1993.

„Odwiedziłem niedawno znakomitego męża (*illustri viro*) Wekcjusza i miałem okazję, by z przyjemnością i dobrze przyjrzeć się jego działaniu w ciągu dnia [...]. Na pierwszym miejscu chciałbym wypowiedzieć pochwałę jego domu: jest to rzeczywiście dom godny pana (*domus domino*), odznacza się on skromnością obyczajów (*pudicitia*), służba doskonale pełni swą funkcję; ci na wsi są ulegli, ci w mieście uprzejmi, posłuszni, zadowoleni ze swego patrona [...]. Ten, o którym mowa, wykazuje dużą znajomość w takich sprawach, jak psy, konie, sokoły [...] jego szaty są błyszczące i ozdobne w pasy, krok dostojny, usposobienie poważne [...]. Pośród tego wszystkiego często odbywa lekturę świętych ksiąg, a przez nią nawet podczas posiłku zażywa pokarmu duchowego (*sacrorum voluminum lectio frequens; per quam inter edendum saepius sumit animae cibum*). Często recytuje psalmy, częściej je śpiewa. Tak postępując żyje jak mnich, choć nie jest ubrany w habit (*non sub palliolo*), lecz nosi płaszcz wysokiego dostojnika (*sub paludamento*)”⁶¹.

Sydoniusz przedstawia człowieka świeckiego, zapewne wysokiego urzędnika, o czym by świadczył płaszcz zwany *paludamentum*, właściciela posiadłości na wsi oraz w mieście. Z dalszej części listu dowiadujemy się, że Wekcjusz jest wdowcem, ma córkę, którą troskliwie wychowuje, że zgodnie z obyczajami swej sfery wyjeżdża na polowania, zajmuje się końmi, psami, sprawuje nadzór nad całą posiadłością, a jednocześnie stara się być wzorowym chrześcijaninem; pod wieloma względami przypomina mnicha (*monachum*): czyta pobożne książki, recytuje psalmy, a nawet śpiewa, a także ma zwyczaj odbywać czytanie podczas posiłku; nie wiadomo, czy osobiście, czy może każe komuś ze służby czytać. Ważny jest nie tyle sam zwyczaj czytania podczas posiłku, ile jego religijny motyw. Sydoniusz podkreśla, że Wekcjusz posilając ciało zażywa jednocześnie pokarmu duchowego. W tej wypowiedzi dostrzeżga się aluzje do reguł monastycznych, głównie łacińskich, gdzie jest mowa o tym, że oba rodzaje posiłku należy przyjmować jednocześnie. Również śpiewanie psalmów przez człowieka świeckiego było na pewno swego rodzaju naśladowaniem obyczajów zakonnych.

Obraz Wekcjusza zasługuje na uwagę z kilku względów: przede wszystkim jest to obraz nakreślony wprawdzie przez biskupa, ale takiego, który nie miał doświadczenia monastycznego; pochodził on z rodziny senatorskiej, był żonaty, miał dwoje dzieci, przez pewien czas pełnił funkcję prefekta Rzymu. Gdy widać było, że cesarstwo chyli się ku upadkowi, wycofał się ze służby publicznej i został biskupem, podobnie, jak postąpiło wielu innych patrycj-

⁶¹ Sidonius Apollinaris, *Epistulae* IV 9, 1-3, PL 58, 513, lub ed. A. Loyer, t. 2, Paris 2003, 131, przekład autora tego artykułu. Jest też polski przekład: Sydoniusz Apolinary, *Listy i wiersze*, tłum. M. Brożek, Kraków 2004, 67. Słowo *palliolum* pierwotnie oznaczało płaszcz w stylu greckim, w V wieku tak określano ubranie mnicha. Płaszcz zwany *paludamentum* zasadniczo nosili dowódcy wojskowi wysokiej rangi. Zdaniem A. Loyer (tamże, t. 2, s. 132), Wekcjusz nie pełnił służby w armii, dlatego wyraz *paludamentum* należy przetłumaczyć jako „manteau du grand seigneur”.

szy w owym czasie⁶². Sydoniusz nie był zatem predysponowany, by patrzeć na świat oczami mnicha. Należy zwrócić uwagę i na to, że autor listu nie zachęca, by ludzie świeccy postępowali jak zakonnicy, nie wzywa do czytania ksiąg świętych, szczególnie podczas posiłku (jak w klasztorze), lecz opisuje stan faktycznie istniejący. Sydoniusz nie traktuje praktyk, jak czytanie podczas posiłku, śpiew psalmów lub ich recytacja jako ogólnochrześcijańskie, lecz jako monastyczne. Wekcjusz będąc człowiekiem świeckim naśladuje sposób życia typowy dla zakonnika (*monachum complet*). Jest to wprawdzie jedyny przypadek, w którym Sydoniusz wprost mówi o czytaniu podczas posiłku w domu ludzi świeckich, ale można sobie wyobrazić, że takich osób jak Wekcjusz było więcej, zważywszy, że wymienia on inne rodziny senatorskie czy ziemiańskie, odznaczające się głęboką pobożnością, na przykład dom Ferreolusa, czy rodzina Filomatii⁶³.

3. Zachęty Cezarego z Arles. Do czytania przy stole często również zachęcał tak duchownych, jak i świeckich Cezary, biskup Arles w latach 502-542, który pisał m.in.:

„Czy jest ktoś, kto by nie wiedział, że we wszystkich ludziach istnieje człowiek zewnętrzny i wewnętrzny. Dlatego ilekroć zapraszamy kogoś na ucztę, to jak sporządzamy pokarm dla posilenia ciała, tak jest rzeczą słuszną, abyśmy się zatroszczyli o posiłek dla duszy, bądź przez czytanie czegoś z Boskich Pism (*lectionem divinam relegere*), bądź przez poruszenia jakiegoś tematu świętego (*aliquid sanctum et ore proferre studeamus*). Ponieważ duszę trzeba traktować jak panią (*anima velut domina*), byłoby rzeczą niesprawiedliwą, aby jej służebnica, to jest ciało (*caro velut ancilla*), karmiła się aż do przesytu rozkosznymi daniami, a pani pozostała nienasycona słodyczą Słowa Bożego. Albowiem ten, kto na ucztę podaje ciałom umiarkowany i trzeźwy posiłek, a duszom czytanie, żywi zarówno zewnętrznego o wewnętrznego człowieka. W ten sposób spełnia się to, co Pan rzekł w Ewangelii: «Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz wszelkim Słowem, które pochodzi z ust Bożych» (Mt 4, 4)»⁶⁴.

Powyższe pouczenie skierowane jest do duchownych, głównie biskupów. Cezary podkreśla potrzebę czytania duchownego podczas uczyty, argumentując, podobnie jak św. Augustyn, że zarówno dusza jak i ciało wymagają pożywienia, dlatego posiłek fizyczny należy łączyć z duchowym. W tym celu należy, podobnie jak w klasztorze, czytać Boskie Pisma podczas wspólnego posiłku, albo przynajmniej poruszyć jakiś święty temat. Charakterystyczne jest też porównanie duszy do pani, a ciała do służebnicy, spotykane także u innych autorów,

⁶² Por. A. Loyen, *Introduction*, w: Sidonius Apollinaris, *Carmina*, t. 1, Paris 2003, s. XXIII.

⁶³ Por. Sidonius Apollinaris, *Epistulae* II 8; II 9; IV 24; V 17; VII 17.

⁶⁴ Caesarius Arelatensis, *Sermones* 1, 17, ed. G. Morin, CCL 103, 13-14, lub ed. M.J. Delage, SC 175, 262-264.

jak np. u Euchariusza⁶⁵. Biskup Arles uznał za właściwe przypomnienie o tym w kazaniu, ponieważ zauważał, że nie wszyscy stosują czytanie podczas uczy:

„Wielu jest takich, którzy nie tylko na przyjęciach (*in convivis*) zaniedbują czytania Ksiąg Bożych, przez które orzeźwiałaby się dusza (*non solum lectionem divinam unde anima reficiatur dissimulant exhibere*), lecz często prowadzą takie rozmowy, z których trzeba będzie zdać sprawę w dzień sądu”⁶⁶.

Na uwagę zasługuje zwrot „zaniedbują” (*dissimulant lectionem divinam exhibere*), który zdaje się oznaczać, że czytanie podczas przyjęcia nie było nowością w owym czasie, nie był to tylko postulat duszpasterski biskupa, lecz raczej znana praktyka, którą niektórzy zaniedbywali, woleli bowiem prowadzić rozmowy, nie zawsze najstosowniejsze.

Zachętę do czytania w ogóle, a także podczas posiłku, kierował Cezary także do ludzi świeckich:

„Bracia najmiłsi! Proszę was, abyście usiłowali poświęcić na czytanie Boskich Ksiąg tyle godzin, ile tylko możecie [...]. Niech nikt nie usiłuje się wymawiać, że nie nauczył się prawie czytać, gdyż nawet ci, którzy nie umieją czytać, jeśli Boga naprawdę miłują, szukają sobie sekretarzy, którzy mogą im czytać Pismo Boże (*scripturas divinas legere*) [...]. Kiedy pobudzamy wielu do chętnego czytania, niektórzy usiłują się wymawiać mówiąc, że albo służba wojskowa, albo z powodu zarządzenia domem nie mogą znaleźć czasu na czytanie duchowne (*vacare divinis lectionibus*). Ja takim mogę udowodnić, że szukają fałszywych wymówek. Albowiem wtedy, gdy dni są krótsze, ci, którzy przeciągają wystawne wieczery, połączone z upijaniem się, aż do północy, mogą już od piania kogutów wystarczająco sobie poczytać. I kiedy na ucztach swoich (*in convivis suis*) starają się nakarmić ciała ziemskim pokarmem, nawet między toastami lub daniami mogliby, trzymając książkę (*librum tenentes*), dusze swoje posilać słodczą Słowa Bożego. Czytając wypełniliby na sobie słowa samego Pana, który powiedział: «Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych» (Mt 4, 4). Nie powiedział bowiem Pan, aby nie jeść pokarmu ziemskiego, ale oświadczył, żeby nie tylko ciało posilać, ale i duszę pokrzepiać posiłkami duchowymi”⁶⁷.

Kontekst tego pouczenia wskazuje, że odnosi się ono do ludzi świeckich, żyjących na wsi; prawdopodobnie nie do zwykłych wieśniaków, lecz raczej do właścicieli majątków. Nie ma wątpliwości, że chodzi o ludność gallo-rzym-

⁶⁵ Por. Eucharius Lugdunensis, *De contemptu mundi* 1, 5, PL 50, 713, trad. L. Cristiani: Saint Eucher de Lyon, *Du mépris du monde*, Paris 1950, 34: „Si l'on a pu, avec raison, appeler la chair la servante et l'âme la maîtresse, il ne faut pas que nous placions la maîtresse au dernier rang, et que, au mépris de tout droit, nous lui préférions la servante”; por. tłum. R. Rzewuski: *O pogardzie świata i jego filozofii*, „Pamiętnik Religijno-Moralny” 9 (1845) 18-50, 97-115.

⁶⁶ *Sermo* 1, 17, CCL 103, 14, lub Sch 175, 264, PSP 52, 30.

⁶⁷ *Sermo* 8, 1-2, CCL 103, 41-43, lub Sch 175, 348-352, PSP 52, 53-55.

ską, nie zaś germańską. Po roku 474 Galia dostała się pod panowanie Wizygotów, Burgundów i Franków. Objęli oni centralną władzę, coraz częściej osiedlali się pomiędzy ludnością miejscową, ale na początku VI wieku życie na wioskach i mniejszych miastach toczyło się jak dawniej. Biskup jest świadom, że jego słuchacze mają zwyczaj urządzania przyjęć, które przeciągają się do północy. Urządzanie bankietów, różnego rodzaju uczt to zjawisko typowe dla kultury rzymskiej. Propozycja połączenia spotkania przy stole z lekturą pobożnych ksiązek może się wydać nieco dziwna. Chyba można ją traktować jako próbę przenoszenia zwyczajów monastycznych na życie ludzi świeckich, w tym przypadku żyjących na wsi. Zachęta, by czytać podczas przyjęcia powtarza się wielokrotnie u Cezarego. W innym kazaniu wyjaśniał:

„Nie powinno wam wystarczyć tylko słuchać w kościele ku pożytkowi duchowemu czytań Bożego Pisma, ale i w domach i na przyjęciach waszych, powinniście oddawać się czytaniu (*in domibus vestris divina eloquia relegentes*), szczególnie, gdy dni stają się krótsze, a nawet w godzinach nocnych”⁶⁸.

Na pewno te słowa skierowane były do ludzi związanych z rolnictwem, którzy w lecie byli zajęci pracą w polu, a w jesieni lub w zimie mieli więcej czasu. Na uwagę zasługuje motywacja zachęty do czytania przy stole: potrzeba, aby przyjmowanie pokarmu cielesnego szło w parze z pokarmem duchowym, według słów Chrystusa: „Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych” (Mt 4, 4). Widzimy, że ten motyw powtarza się wielokrotnie w zachętach duszpasterskich, podobnie jak w regułach monastycznych.

Z faktu, iż biskup kieruje tego rodzaju zachęty do mieszkańców wsi, zdaje się wynikać, że czytanie podczas przyjęcia nie było rzeczą niemożliwą, ale – jak sobie zdawał sprawę kaznodzieja – był to raczej postulat, niż rzeczywisty zwyczaj. Na podstawie życiorysu Hilarego z Arles możemy wnioskować, że w niektórych domach w mieście taka praktyka rzeczywiście istniała, a już na pewno mogła istnieć w domach kapłanów.

W związku z zachętą do czytania w ogóle czy podczas posiłku, rodzi się pytanie, w jakim stopniu ludzie żyjący na wsi umieli czytać i mieli dostęp do ksiązek. Dla Cezarego ta sprawa wydaje się oczywista:

„Niech nikt nie mówi: nie umiem czytać, więc nie będzie mi poczytane za winę, jeśli w czymś nie wypełnię Bożych przykazań. Głupia (*inanis*) to i bezużyteczna wymówka, bracia najdrożsi. Po pierwsze, jeśli ktoś nie umie czytać, to rzeczywiście nie może sam przeprowadzić czytania duchownego (*lectionem divinam*), ale może chętnie posłuchać, jak inny czyta. Kto zaś umie czytać, czy może powiedzieć, że nie znajduje ksiązek, z których mógłby czytać Pisma Boskie?”⁶⁹.

⁶⁸ *Sermo* 7, 1, CCL 103, 37, lub SCh 175, 338, PSP 52, 51.

⁶⁹ *Sermo* 6, 1, CCL 103, 31, lub SCh 175, 320: „Qui vero litteras novit, numquid postest fieri

Widzimy, że biskup doskonale sobie zdawał sprawę, że pośród mieszkańców wsi, nawet gdyby wziąć pod uwagę tylko właściciele ziemskich, mogą być ludzie, którzy nie umieją czytać, ale w każdej wsi znajdą się tacy, którzy potrafią głośno czytać⁷⁰, to znaczy, że umiejętność czytania po łacinie nie należała do rzadkości. Nie miał natomiast wątpliwości, że ten, kto chce, może łatwo znaleźć Pismo Święte lub inną książkę o treści religijnej⁷¹. W kazaniach Cezarego znajduje się kilka informacji na temat kopiowania, rozprowadzania i wypożyczania książek⁷². Zdaje się też, że kwestia zrozumienia łaciny w tym czasie jeszcze się nie pojawiła⁷³. Cezary wygłasza swe kazania bardzo prostą, ale poprawną łaciną, nigdy nie sięga do lokalnych dialektów Galii, ani do języka celtyckiego, ani tym bardziej do języka gockiego. Wiadomo, że tuż po wkroczeniu do Galii, Goci, czy to wodzowie, czy prości ludzie starali się mówić po łacinie⁷⁴, szczególnie, gdy chodzi o tzw. *federati*, czyli tych Germanów, którzy wcześniej zawarli z Rzymem przymierze (*foedus*). Warto również zwrócić uwagę na zwrot *lectio divina*, jakim posługuje się Cezary, a który był używany w regułach monastycznych⁷⁵. Zachęta do czytania przy stole, kierowana tak do duchownych, jak i świeckich, doskonale sytuuje się w kontekście zaleceń duszpasterskich V i VI wieku.

quod non inveniatis libros, in quibus possit scripturam divinam relegere”, PSP 52, 45.

⁷⁰ W czasie, gdy Cezary pełnił funkcję biskupa (502-540), większość ludzi stanowili ci, którzy uczęszczali do szkoły przed wojną (474), a specyfiką nauczania było to, że „on appréciait la déclamation du texte, une lecture orale attentive à rendre le sens et le rythme de l’écrit” (G. Cavallo – R. Chartier, *Histoire de la lecture dans le monde occidental*, Paris 2001, 117). Dlatego ludzie byli przyzwyczajeni czytać na głos.

⁷¹ Por. J. Grzywaczewski, *La lecture à la campagne au VI^e siècle d’après les Sermons de Césaire d’Arles*, VoxP 22 (2002) t. 42-43, 463-474.

⁷² Por. *Sermo* 2, CCL 103, 18-19 lub SCh 175, 278-285, PSP 52, 33-35. Innym razem biskup proponuje, aby udając się w drogę zabrać ze sobą jakąś książeczkę, aby ją czytać podczas podróży (por. *Sermo* 7, 4). Wydaje się, że nie byłaby to stosowna propozycja, gdyby książka była zbyt kosztowna; wiadomo, że w czasie jazdy wozem konnym, mogłaby łatwo ulec zniszczeniu lub istniałoby niebezpieczeństwo zagubienia jej lub kradzieży.

⁷³ Por. P. Riché, *Edukacja i kultura w Europie Zachodniej VI-VIII wieku*, tłum. M. Radożycka-Paoletti, Warszawa 1995, 208: „Nie można twierdzić, że łacina literacka nie była zrozumiała [...]. W kościołach miejskich kaznodzieje nauczali najprawdopodobniej po łacinie, jak to robił Cezary z Arles, i byli zrozumiali, zarówno dla arystokracji, jak i dla ludu. Można przypuszczać, że w domach arystokratycznych usiłowano mówić inaczej niż lud”. Dzieci w szkole uczyły się klasycznej wymowy i gramatyki po łacinie (tamże, s. 209). Szkoły publiczne, dość liczne za czasów rzymskich, zaczęły stopniowo zanikać po 476 roku (tamże, s. 41-46).

⁷⁴ Możliwi Germanie (księżęta, urzędnicy) znali łacinę dość dobrze. Ludzie prości mieszały wyrazy germańskie z łacińskimi i wymawiali łacinę na swój sposób. To zjawisko zaczęto określać jako *barbarismus*. W języku francuskim do dziś słowo *barbarisme* oznacza błąd językowy.

⁷⁵ Por. J. Rousse, *Lectio divina et lecture spirituelle*, DS IX 475-480.

Powyższy przegląd tekstów źródłowych wskazuje, że nadawanie spożywaniu posiłków charakteru religijnego ma w chrześcijaństwie długą tradycję. Dostrzega się to w środowiskach monastycznych w Egipcie, w Palestynie i w Syrii. Na Wschodzie obserwuje się deprecjację ciała i dużą wagę przywiązuje się do postów, dlatego posiłek jest bardzo skromny i prosta jest jego forma. Cytowani autorzy mówią głównie o anachoretach, czyli osobach, które uprawiały życie monastyczne w pojedynkę. Trudno było z takim przypadkiem wytworzyć bliżej określony sposób *zasiadania do stołu* czy wznoszenia specjalnych modlitw, czy tym bardziej czytania podczas posiłku. Zwyczaj ten nie pojawił się nawet wówczas, gdy życie monastyczne zaczęło przybierać charakter wspólnotowy. Reguły wschodnie starają się eliminować ewentualne nadużycia, jakie mogły się pojawiać w refektarzu, nie ma natomiast informacji o lekturze.

Zdaniem Kasjana zwyczaj czytania przy stole powstał w środowisku greckim, gdzie rozwijało się życie monastyczne, inspirowane przez Ojców Kapadockich, głównie św. Bazylego Wielkiego. Istotnie, w *Regule* Bazylego znajduje się przypomnienie, że przy stole nie wolno rozmawiać i należy z uwagą słuchać czytania.

Grecki zwyczaj przedostał się na Zachód, o czym pisał św. Augustyn w swej *Regule* oraz Eugipiusz. Sprawa modlitwy oraz czytania przy stole jest już mocno rozwinięta w tzw. *Regule Mistrza*. Autor *Żywota św. Eugendusa* podkreśla wprost, że mnisi z Condatisco znają i respektują wcześniejsze reguły – Pachomiusza, Bazylego, Kasjana, czy regułę z Lerynu oraz że czytanie w czasie posiłku zostało u nich wprowadzone na wzór dawnych Ojców. Cezary z Arles w swych *Regułach*, zarówno dla mnichów, jaki i dla dziewic, poleca czytanie przy stole oraz daje uzasadnienie tej praktyki: „Ponieważ natura ludzka składa się z ciała i z duszy, dlatego posilając ciało należy jednocześnie przyjmować pokarm duchowy”. W regułach zachodnich, podobnie jak na Wschodzie, podkreśla się znaczenie wstrzemięźliwości, ale nie widać wielkiej deprecjacji ciała, dlatego i spożywanie posiłków przybiera określoną formę, stając się swego rodzaju obrzędem, co widzimy głównie w *Regule Mistrza*. Ważny element w tym obrzędzie stanowią modlitwa oraz czytanie.

Na podstawie zachowanych świadectw wiemy, że w V i w VI wieku ilość klasztorów w Galii, tak męskich jak i żeńskich, była dość duża. W takiej sytuacji przenoszenie niektórych obyczajów klasztornych na życie duchowieństwa diecezjalnego czy do ludzi świeckich dokonywało się w sposób niejako samoczynny. Biskupi, jak Hilary czy Cezary z Arles, będący wychowankami klasztoru w Lerynie, sami kontynuowali wiele zwyczajów monastycznych i zachęcali innych do tego. Na tej zasadzie w V wieku widzimy, że pojawia się w rodzinach zwyczaj czytania, czy to podczas zwykłego posiłku, czy to na przyjęciach (*in convivis*). Taką praktykę propagował Hilary z Arles, a potem jeden z jego następców, Cezary z Arles, który ją uzasadniał i zachęcał do jej

kontynuowania. Sydoniusz zaś, nieco wcześniej stwierdzał, że taka praktyka istnieje i pomimo, iż sam nie posiadał doświadczenia monastycznego, odnosił się do niej z uznaniem.

Modlitwa przed posiłkiem i po jego zakończeniu została, jak wiadomo, przyjęta wśród chrześcijan i w wielu środowiskach praktykowana jest do dzisiaj. Lektura podczas posiłku przyjęła się na stałe w klasztorach, a także w seminariach. Lektura przy stole wśród ludzi świeckich nie weszła w zwyczaj, a próby jej wprowadzenia poszły w zapomnienie. Rodzi się więc pytanie, dlaczego?

Wydaje się, że można by wskazać na to trzy przyczyny, dla których ta praktyka się nie przyjęła. Przede wszystkim była to propozycja dość trudna, tak gdy chodzi o życie codzienne ludzi świeckich, jak i gdy chodzi o posiłki z udziałem gości; czytanie wymaga koncentracji i uniemożliwia rozmowę. Drugą przyczynę może stanowić to, iż w Galii, a potem w całej Europie, stopniowo jak oddalano się od epoki rzymskiej, obniżał się ogólny poziom kultury. O ile w IV i V wieku, a także w niektórych miejscowościach na początku VI wieku, istniały szkoły publiczne dla dzieci⁷⁶, a umiejętność pisania i czytania po łacinie (w tym na głos), była zjawiskiem dość częstym, o tyle w późniejszych czasach będzie ona czymś wyjątkowym, nawet wśród arystokracji⁷⁷. Po upadku cesarstwa zanikło szkolnictwo średnie i wyższe, dość dobrze rozwinięte w Galii jeszcze w czasach Sydoniusza. Na zmniejszenie się czytelnictwa na pewno wpłynęła też zmiana materiału piśmienniczego. W starożytności przez długi czas stosowano papirus oraz pergamin. Ten pierwszy był w miarę łatwo dostępny i niezbyt drogi (zapewne tanim nie był nigdy), natomiast pergamin wyrabiany ze skór był o wiele droższy. Sydoniusz mniej ważne teksty pisał na papirusie, a ważniejsze na pergaminie. Potem pisano głównie na pergaminie, co spowodowało, że książka stała się trudno dostępna⁷⁸. Prawda, że pojawi się nowa technika pisania – w sposób wyszukany i ozdobny, dlate-

⁷⁶ Por. H.I. Marrou, *Histoire de l'éducation dans l'Antiquité. Le monde romain*, Paris 1995, 115: „Au IV^e siècle, nous rencontrons un peu partout de telles écoles : *schola publica ou municipalia*, entretenues, plus ou moins régulièrement, par le budget municipal, *salario publico*. Elles sont attestées, pour la Gaule, par Ausone, à Lyon, Besançon, Toulouse [...]. On peut admettre qu'à cette date toute cité a pris à sa charge l'entretien d'un ou plusieurs professeurs”. Szkoły były dostępne zarówno dla chłopców, jak i dziewcząt.

⁷⁷ Por. Riché, *Edukacja i kultura*, s. 241: „Poczynając od tego czasu (chodzi o rok 673) własnoręczne podpisy stały się coraz rzadsze. Osoby świeckie zadowalały się nakreśleniem krzyżyka na dole dokumentu. Nie umiały już pisać”.

⁷⁸ Por. M. Banniard, *Genèse culturelle de l'Europe V-VIII siècle*, Paris 1989, 46-47: „Les neuf dixièmes de la production antique sont confiés à un matériau périssable, le *papyrus*, emporté d'Égypte dans tout l'Empire et est employé sous forme de rouleaux (*volumen*). Cette disposition est la plus répandue et la plus traditionnelle [...]. Le support le plus noble de l'écriture est le *perche-min*, fait d'une peau spécialement apprêtée d'un animal : chèvre, mouton, veau. Bien plus résistant, mais aussi beaucoup plus coûteux que le papyrus, il est d'un emploi plus rare. Il faut attendre les goûts fastueux de l'Antiquité tardive pour que son usage prenne quelque ampleur. Un des plus beaux exemplaires est le *Codex Argenteus*, réalisé pour Théodoric”. Na temat formy książki: *rulon*

go głównie w klasztorach pisano, przepisywano i czytano księgi. Na zmianę obyczajów wpłynęło zapewne i to, że do Kościoła weszli ludzie pochodzenia germańskiego, których umiejętności intelektualne były mniejsze niż ludności gallo-rzymskiej. Powyższy przegląd tekstów wskazuje na wpływ niektórych zwyczajów monastycznych na życie ludzi świeckich oraz ukazuje związek pomiędzy chrześcijańskim Wschodem i Zachodem.

MONASTIC INFLUENCE ON FAMILY LIFE IN THE FOURTH, FIFTH AND SIXTH CENTURIES

(Summary)

It is generally known that in the fourth, fifth and sixth centuries, monastic ideas influenced family life in the Roman Empire. This article relates especially to prayer before and after meals, and to reading during meals. We have information on this matter in the works by saint Jerome, Palladius and Theodoret of Cyr. Saint Basil wrote about prayer and about reading during meals. Saint Benedict wrote about spiritual readings but not during meals. According to authors such as Sidonius Apollinaris and Hilary of Arles, the tradition of readings during meals was also practiced in families. The purpose of listening to spiritual reading during meal was to nourish at the same time body and soul. Listening to a reading in the monastic refectory was a way of avoiding conversations among monks. As far as we know, the tradition of reading during meals was practiced in monasteries; however, it seems that there were not many families following this tradition at home. After the fall of the Roman Empire, monasteries kept this tradition, because there were monks who were able to read out loud in Latin; and in monasteries there were books on spiritual matters. Lay people, in spite of their attachment to the Christian faith, could not continue reading during meals because the number of people having the ability to read was progressively diminishing; and books were more expensive and more difficult to find. In our times, reading during meals is still practiced in monastic communities, but not in families; many Christian families still pray before meals.

i kodeks, por. G. Cavallo – R. Chartier, *Historie de la lecture dans le monde occidental*, Paris 2001, 108-114.

